

CZĘŚĆ 1

Żydzi w powiecie gostyńskim

Problem mniejszości narodowych nie jest tematem łatwym. O ile często pisano o mniejszości niemieckiej, o tyle o Żydach na naszych terenach trudno znaleźć informacje.

GRZEGORZ SKORUPSKI

Temat współistnienia ludności żydowskiej i polskiej na jednym terenie, jest często omijany przez historyków. Publikacje na ten temat często są szowinistyczne, albo wręcz odwrotnie: unikają wszelkich kwestii, faktów mogących ukazać Żydów w złym świetle, co naraziłoby autora na zarzut antysemityzmu. Warto jednak ukazać ich ciekawą kulturę, różnorodne postawy, zarówno te pozytywne, jak i negatywne.

Żydzi w Rzeczpospolitej - konkurencja

Początki zwartego osadnictwa żydowskiego w powiecie gostyńskim wiążą się z powstaniem Piasków. Wcześniej zarówno w Gostyniu, Pogorzeli, Krobi, jak i Poniecu obowiązywał przywilej *de non tolerandis iudeis*, zabraniający Żydom osiedlania się w tych ośrodkach miejskich. Wyjątek to sporadyczny procent, wydaje się jednak, że bez większego znaczenia, w Borku. Tutaj według danych z 1674 roku było 21 żydowskich podatników, co stanowiło 9,1% mieszkańców. Nie mogąc zamieszkać w miastach, Żydzi osiedlali się w okolicznych wioskach. Korzystając z poparcia zainteresowanych wzrostem dochodów z podatków dziedziców, zakładali tam karczmy, szynki, rzeźnie itp. Często powodowało to protest polskich rzemieślników skupionych w cechach. W 1748 roku gostyńscy rzeźnicy zwrócili się do właścicielki miasta z supliką, w której wyjaśniano trudną sytuację finansową, spowodowaną niezdrową konkurencją ze strony wyznawców wiary mojżeszowej. Mimo iż w samym mieście nie wolno było osiedlać się Żydom, to jednak znajdowali oni lokum w gościńcach i karczmach (Grabonóg, Krajewice, Strzelce, Gola) zyskując pomoc ze strony dziedziców tych majątków. Żydzi-rzeźnicy stanowili więc konkurencję dla wykonujących ten zawód gostyńiaków. W piśmie do księżnej rzeźnicy żalili się na spadek dochodów: "(...) już przyszło było do tego, że niektórzy z naszych

wyprowadzili się byli z miasta, my też niemal wszyscy poniechali tego rzemiosła". Nie wiemy, czy sytuacja wyglądała naprawdę aż tak tragicznie, warto pamiętać jednak, że podobne problemy poruszał również cech piwowarów i szynkarze. Sytuacja zmieniła się poważnie na niekorzyść przedstawicieli rzemiosła i kupiectwa gostyńskiego w drugiej połowie XVIII wieku wraz z powstaniem Piasków.

Powstaje Piaseczna Góra

W 1773 roku kasztelan śremski Karol Koszutski, nie mając pozwolenia lokacyjnego na budowę miasta, rozpoczął stawiać domy na terenie dzisiejszych Piasków, zaludniając początkowo poddany z jego swoich posiadłości a w kolejnym roku sprowadzonymi osadnikami. Dnia 15 stycznia 1775 roku król Stanisław August Poniatowski wydał przywilej lokacyjny dla Piasecznej Góry. Spotkało się to z protestem ze strony właściciela Gostynia - Mycielskiego, który zarzucił Koszuczkowi, że budując nowe miasto złamał prawo: *Gdy zaś miasteczka w bliskości starodawnych miast wystawione te miasta do upadku doprowadzają, zacząć stanowią, aby bliżej jedno od drugiego nad mil dwie na przyszły czas erygowane nie były, stanowią, tam jednak, gdzie rzeki miasta dzielą, distantia jednej tylko mili zachowana ma być".* Sąd grodzki w Poznaniu przyznał rację Mycielskiemu, ale właściciel Piasecznej Góry odwołał się do Warszawy. W skutek protekcji marszałka Ignacego Twardowskiego oraz kanclerza Andrzeja Stanisława Młodziejewskiego właściciel Gostynia wycofał skargę. Tym, co budziło sprzeciw, jak również obawy Mycielskiego, była zgoda na osadnictwo w Piaskach Niemców i Żydów.

Gostyński edykt

W tej sytuacji, aby zapobiec upadkowi własnego miasta, na rzecz szybko rozwijającego się konkurencyjnego „małego Gostynia”, Mycielski wydał edykt zezwalający protestantom na osiedlanie się w Gostyniu. Przytoczyć warto frag-

ment jego tekstu: *20 kwietnia 1775 roku Jan Nepomucen na Mycielinie Mycielski, starosta ośnicki, miasta Rawicza z przyległościami, miasta Gostynia połowy z przyległościami(...). Uświadamiam tym edyktem moim każdego w powszechności, które w tym sposobie wydaje: Miasto Gostyń w województwie poznańskim a powiecie kościańskim leżące przy założeniu swem pierwiastkowem mające prawa i przywileje od panów dziedzicznych nie pozwalające żadnej inszej*



religij tylko szczególnie wiary rzymskiej katolickiej, osobom w niem się lokować i osiadać; gdy w teraźniejszym wieku przerzeczono miasto i widzę znacznie z przyczyny takowych praw rujnujące się i w budynkach upadające, a przez to niewystarczające na podatki publiczne i umniejszające w intratach pańskich, dla utrzymania go tedy w porze podobnej inszym miastom nadgranicznym, dla pewności prowadzenia intrat dziedzicznych przywołanych panu, pozwalam terażniejszym moim edyktem każdej religii chrześcijanom w tymże mieście lokować się (...). Ten „edykt tolerancyjny” nie obowiązywał jednak Żydów. Pojawili się oni w mieście dopiero na początku XIX wieku, kiedy ziemia gostyńska znajdowała się już pod zaborem pruskim.

Indeganda pruska - dane

Władze pruskie przeprowadziły dokładny spis ludności i „dobytku” po zajęciu Wielkopolski. Według danych z lat 1793/94 tylko w Gostyniu, Poniecu i Krobi nie było ludności żydowskiej. Znikomy procent

znajdował się w Pogorzeli. Najwięcej Żydów mieszkało w Borku - 448 czyli ponad 34%. Warto zwrócić uwagę na fakt, że szybko rozwijających się Piaskach, po niespełna 20 latach od powstania znalazło się 113 wyznawców wiary mojżeszowej, a Polacy stanowili tam zaledwie 21% ogółu mieszkańców.

W ciągu kolejnych dwóch dekad sytuacja narodowościowa w Piaskach jeszcze bardziej uwiódła efektu aktu lokacyjnego Koszuckiego. W 1820 zmniejszyła się jeszcze liczba katolików do 56 osób (13%), ewangelików do 177 (41,1%), natomiast wzrosła liczba Żydów do 198 czyli 45,9% ogółu mieszkańców.

Naturalizowani i tolerowani

Zmiany w ustawodawstwie pruskim dotyczącym Żydów nastąpiły w 1833 roku. O ile w prowincjach zachodniopruskich już w 1812 roku nastąpiła regulacja stosunków społecznych tej grupy mniejszości narodowej, to konstytucja Wielkiego Księstwa Poznańskiego nie przyznawała praw obywatelskich Żydom. Kolejna ustawa z 1824 roku dotycząca sejmiku prowincjonalnego, która dopuszczała do tego organu mieszczan i chłopstwo, wyłączała jednak Żydów. Dopiero 1 czerwca 1833 roku nowa ustawa władz pruskich: *Vorkäufliche Verordnung wegen des Judenwesens im Großherzogtum Posen* wprowadziła podział na Żydom naturalizowanych i tolerowanych. Aby należeć do tej pierwszej grupy, ubiegający się musieli wykazać się odpowiednim majątkiem (około 2-5 tysięcy talarów), bądź zasłużyć państwu pruskiemu. Bez względu na warunki było też przyjęcie nazwiska i posługiwanie się językiem niemieckim. W ciągu pierwszych dwóch lat po wejściu ustawy w życie patentów naturalizujących wydano najwięcej w Piaskach - 26, następnie Borku - 20, Gostyniu - 10 i Krobi - 5. Pozostali Żydzi zostali zaliczeni do grupy tolerowanych. Rząd pruski brał ich pod opiekę państwową, ale dotyczyły ich jednak spore ograniczenia w dziedzinie nabywania nieruchomości, zmiany miejsca zamieszkania, a nawet zawierania małżeństw (dopiero od 24 roku życia). Ogółem do 1847 roku w Piaskach wydano 27 patentów naturalizacyjnych i 33 certyfikaty tolerancyjne, w Gostyniu odpowiednio 25 i 37. W 1840

roku Żydzi znaleźli się już we wszystkich miastach powiatu. Duże skupisko wyznawców wiary mojżeszowej znajdowało się w Borku, procentowo jednak największy odsetek stanowili w Piaskach.

Żydzi a niepodległość Polski

Efektom tego zarządzenia władz było jeszcze silniejsze niż dotąd powiązanie żywiołu żydowskiego z państwem jednak skierowania go przeciw domagającym się niepodległości Polakom. Już podczas Wiosny Ludów w 1848 roku dochodziło do sytuacji, że Żydzi zrywali biało-czerwone kokardy i wydawali polskich działaczy władzom pruskim (np. w Lesznie). Aresztowany uczestnik walk z Gostynia Józef Ciążyński wspominał, że: *W Śremie, na moście, ludność niemiecka i żydowska na aresztantów, skutych w kajdany pluła i rzucała im w oczy piasek*. Podobne zachowanie prowadziło do narastania wzajemnych niechęci. Należy jednak pamiętać, że nie wszyscy Żydzi identyfikowali się z interesem państwa pruskiego. Spora ich część czynnie angażowała się w działalność niepodległościową. Przykładem może być zamieszkały od 1827 roku w Gostyniu dr Samuel Julius Catt. Był on uczestnikiem powstania listopadowego, za co zresztą skazano go na 6 miesięcy do więzienia. Kara nie zapobiegła jednak dalszej działalności patriotycznej. Catt należał do Komitetu Polskiego oraz współpracował z Ligą Polską. W czasie wydarzeń 1848 roku powstańcy umieścili posterunek przed jego domem, ponieważ właśnie tam przechowywano kasę komitetu. Innym gostyńskim Żydem aktywnie opowiadającym się po stronie Polaków był dr Elias Wachel. W czasie Wiosny Ludów zajmował się on w prowizorycznym szpitaliku utworzonym w Goli rannymi w bitwie pod Książem powstańcami. Brał udział również w kolejnym zrywie narodowościowym - powstaniu styczniowym. Dr Wachel czynnie uczestniczył w akcji odbicia więzionego w gostyńskim areszcie gen. Michała Kruka-Heidenreicha w 1864 roku.

c.d.n

www.skorupski.net

Większość danych pochodzi z wydanej niedawno książki Dariusza Czwojdraka, *Z dziejów ludności żydowskiej w południowo-zachodniej Wielkopolsce*.

Tabela 1 - Spis ludności wg wiary z 1973/1974 roku

	katolicy		ewangelicy		Żydzi	
Gostyń	970	94,3 %	58	5,6%	-	-
Piaski	79	20,9%	186	49,2%	113	29,9%
Ponieć	571	39,8%	865	60,2%	-	-
Krobia	864	100%	-	-	-	-
Borek	802	61,6%	52	4%	448	34,4%
Pogorzela	674	85,9%	97	12,3%	14	1,8%

Tabela 2 - Liczba mieszkańców wyznania mojżeszowego w stosunku do liczby mieszkańców w gminach - połowa XIX w.

	Ludność ogółem	Żydzi	
Gostyń	2303	176	7,6%
Piaski	542	258	47,6%
Ponieć	1719	20	1,2%
Krobia	1346	58	4,3%
Borek	1812	591	32,6%
Pogorzela	1301	44	3,4%